

dietetyczna i w 50% energetyczna. W czwartek karma jest taka sama jak w środę. W piątek przed lotem krótkim podawana jest karma energetyczna i lotowa po połowie. Karma wyłącznie lotowa jest podawana przed lotem długim. W dniu koszowania na lot krótki gołąbki nie dostają żadnego posiłku. Przed lotem długim rano podają karmę lotową, a przed samym koszowaniem drobne nasionka. Jest oczywiste, że o ile następne koszowanie będzie się odbywać w czwartek lub piątek, a ma to miejsce przed lotami do kategorii Maraton, od samego poniedziałku gołąbki otrzymują karmę lotową. Tak są prowadzone gołębie minimum dwuletnie. Roczniaki jeżeli nie są koszowane na lot otrzymują karmę wielosezonową oraz rozplodowo-lotową. W przypadku koszowania na lot ich karmienie wygląda tak samo jak gołębi pozostałych. Z suplementów diety w trakcie sezonu podawane są drożdże piwne ( w środę i czwartek) , Quicker, herbatki ziołowe. Często podawana jest herbatka ziołowa składająca się z ziół dostępnych w aptece typu szaflwia, lipa, rumianek, krwawnik. Wszystkie dodatki staram się podawać na karmę. W swojej hodowli preferuję karmy firmy Vanrobeys, a dodatki od Brockampa, Herbotsa, Backsa, Peetersa. To, że te produkty stosuję nie znaczy, że są najlepsze. Po prostu mam już do nich przekonanie. Chociaż w ostatnim okresie zacząłem także stosować produkty z Primy. Mimo, że w trakcie sezonu lotowego bardzo dużo jest podawanej karmy dietetycznej nie zauważyłem żeby odbijało się to negatywnie na rozwoju młodych. Przez kilka lat prowadzenia hodowli zauważyłem pewną prawidłowość w wynikach. Otóż samice lotowane z gniazda lepsze wyniki osiągają gdy mają w miskach młode, a samczyki gdy pędzą samiczki na jajka. Samiczki także lepiej się sprawują z lotów długich, ciężkich, ale myślę, że jest to prawidłowość związana ze sposobem lotowania. Słyszę nieraz opinie, że w metodzie gniazdowej bardzo często cykle lęgowe eliminu-



PL-09-10-11597. Reprezentantka okręgu na wystawę ogólnopolską w kat. „Standard”.

ją z udziału w lotach samice. Powiem szczerze, że u siebie tego nie zauważyłem. Moja najlepsza samica zdobyła w 2013 roku 12 konkursów na 13 odbytych lotów, a więc nie brała udziału tylko w jednym locie. Niektórzy Koledzy namawiają mnie do zmiany systemu lotowania i przejścia na wdowieństwo. Na razie nie widzę takiej potrzeby. Gołąbki lotowane z gniazda dobrze sobie radzą i raczej nie ustępują tym z wdowieństwa.

Być może wdowieństwo poprawiłoby moje wyniki z lotów krótkich, z których obecnie czołowych konkursów raczej nie zdobywam. Jednakże na lotach cięższych, a takich jest większość moje lotniki dają sobie radę bardzo dobrze.

Corocznie odchowuję dla siebie około 160 młodych. Te, które doczekają się lotów, a wiadomo, że część z nich staje się pokarmem jastrzębi, odbywają cały program lotowy. Przy-



PL-09-10-11506. 3 miejsce w okręgu w kat. „B”.